

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy stwierdził, co następuje.

Apelacja obrońcy nie jest zasadna i na uwzględnienie nie zasługuje. Sąd orzekający bowiem dokonał w przedmiotowej sprawie prawidłowych ustaleń faktycznych i nie naruszył w żadnym stopniu prawa materialnego, jak i prawa procesowego. Wątpliwości nie nasuwa też rozstrzygnięcie w kwestii sprawstwa i winy oskarżonego oraz prawnej kwalifikacji przypisanego mu czynu.

Sąd merytoryczny starannie i w prawidłowy sposób przeprowadził postępowanie dowodowe, a wyczerpująco zgromadzony materiał dowodowy poddał następnie wszechstronnej i wnikliwej analizie oraz ocenie, wyprowadzając następnie trafne i logiczne wnioski końcowe. Tok rozumowania i sposób wnioskowania Sądu Rejonowego przedstawiony w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku jest prawidłowy i zgodny ze wskazaniami wiedzy oraz doświadczenia życiowego. Nie przekroczono przy tym ram swobodnej oceny dowodów, jak i nie popełniono uchybień tego rodzaju, że mogłyby one spowodować konieczność uchylecia wyroku i przekazania sprawy do rozpoznania ponownego.

Sąd I instancji wskazał na jakich oparł się dowodach, dlaczego dał im wiarę oraz należycie wytłumaczył w jakich fragmentach i z jakich przyczyn dał wiarę wyjaśnieniom D. T., w jakich zaś wiary i nie odmówił. Sąd Okręgowy nie doszukał się najmniejszych podstaw do odmiennej aniżeli Sąd orzekający oceny przeprowadzonego na rozprawie głównej materiału dowodowego, jak również do podważenia ustaleń faktycznych i ocen prawnych poczynionych w postępowaniu rozpoznawczym.

Także część sprawozdawcza rozstrzygnięcia odpowiada w pełni wszelkim wymogom formalnym zakreślonym przez obowiązujące przepisy prawa, co umożliwi kontrolę odwoławczą.

Sąd Rejonowy ze wszech miar trafnie przyjął, iż oskarżony swym zachowaniem zrealizował wszystkie przedmiotowe i podmiotowe znamiona przestępstwa z art. 212 § 2 kk, a nadto że nie zachodziły podstawy do wyłączenia bezprawności jego działań (w sensie art. 213 § 1 i § 2 kk), jak również iż nie działał on w granicach kontratytu dozwolonej krytyki.

W badanym przypadku jasne było i nie wzbudzało najmniejszych wątpliwości, jakiej treści przekaz D. T. zaprezentował pierwszym rzędzie na wiecu w dniu 16 maja 2016r, a następnie podczas wywiadu telewizyjnego. Dostatecznie przekonujący i w sumie bezsporny materiał dowodowy stanowiły tu wyjaśnienia samego oskarżonego i dalej – zeznania obu oskarżycieli prywatnych i wreszcie zawartość nagrania włączonego w poczet dowodów.

Wypowiedzi te sprowadzały się w świetle wszystkiego powyższego do czterech kwestii:

- „nie ma od kilku lat żadnych inwestycji w przedsiębiorstwie, nic się nie dzieje”,
- „pieniądze są wyprowadzane na prawo i lewo”,
- „Zarząd nie chce przekazać pracownikom pieniędzy”,
- „Zarząd sam przyznał sobie po ok. 50 tyś. zł premii”.

Niezależnie od tego, jak głęboko D. T. był przekonany do swych racji, żadna dosłownie z postawionych przezeń tez nie odpowiadała rzeczywistości. Nade wszystko fałszywe pozostawało twierdzenie, by w firmie na przestrzeni kilku lat poprzednich nie zostały dokonane żadne inwestycje. Okoliczność jakiego rodzaju nakłady oraz na jakie cele i w jakich okresach czasowych wprost bowiem wynikała z obszernie zgromadzonej w toku postępowania dokumentacji, dogłębnie przeanalizowanej i omówionej w pisemnym uzasadnieniu zapadłego wyroku. Co więcej

dokumenty te przekonywały jednoznacznie, że przeprowadzane inwestycje przyniosły Przedsiębiorstwu (...) Sp. z o.o. w R. konkretne i wymierne zyski.

Po wtóre, Zarząd Spółki z całą pewnością nigdy nie „przyznał sam sobie” jakichkolwiek nagród, premii, itp. Wręcz nie posiadał uprawnień do podejmowania podobnych decyzji. Nagrody roczne z 2014 r przyznane natomiast były Prezesowi Zarządu – G. R. oraz Wiceprezesowi – W. S. - uchwałami – odpowiednio: Nadzwyczajnego Zgromadzenia Wspólników Spółki (...) oraz Rady Nadzorczej na podstawie i w trybie ustawy z dnia 3 marca 2000 r o wynagradzaniu osób kierujących niektórymi podmiotami prawnymi (tekst jednolity: Dz. U. z 2017r, poz. 1222) i Zarządzenia nr (...) Prezydenta Miasta R. z dnia 31 lipca 2006r w sprawie szczegółowych zasad i trybu przyznawania nagrody rocznej dla członków zarządu spółek prawa handlowego, w których udział Miasta R. przekracza 50% kapitału zakładowego lub 50% akcji.

I ta informacja w wersji podawanej przez oskarżonego miała się ze stanem faktycznie zaistniałym.

Nie było również tak, by Zarząd „nie chciał dać pieniędzy pracownikom”, gdyż i w tym przypadku nie był on uprawniony, by samodzielnie decydować w powyższej materii. Władztwo decyzyjne także i tym razem spoczywało w rękach innych organów Spółki. Zarząd natomiast ze swej strony mógł najwyżej wystąpić do Zgromadzenia Wspólników z wnioskiem o przyznanie premii pracowniczych (bez określania ich wysokości), co jak wynikało ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego – ostatecznie miało miejsce.

Wreszcie, mając na uwadze wspomnianą wcześniej dokumentację w postaci sprawozdań finansowych Przedsiębiorstwa za lata 2013-2015 nie do obrony pozostawał pogląd, by „pieniądze wyprowadzane były na prawo i lewo” – w powszechnym potocznym rozumieniu tych słów, czyli defraudacji, działań sprzecznych z prawem, wręcz przestępczych jak i kradzież lub przywłaszczenie.

D. T. tymczasem wszystkie w praktyce swe wypowiedzi na powyższe tematy formułował jako krótkie, uogólnione i całkowicie wypaczające problematykę działalności gospodarczej firmy podejmowanych w tej mierze decyzji – komunikaty. Wiedział zarazem, iż to Zarząd kieruje bieżącą działalnością Przedsiębiorstwa i podejmuje kluczowe decyzje, a także znał jego skład osobowy.

Wbrew zatem temu, co oskarżony podnosił w początkowych partiach swych wyjaśnień z rozprawy głównej (iż nie pod adresem personalnie określonych członków Zarządu kierował swoją „krytykę”), jasne wręcz było, że słowa D. T. są kierowane właśnie pod adresem konkretnych osób wchodzących w skład tego organu (znanych ogólnie pracownikom firmy z imienia i nazwiska, a zarazem „łatwych” do ustalenia przez odbiorców programu telewizyjnego i zidentyfikowania pod względem personalnym) i tak zostały one zrozumiane i zinterpretowane po stronie słuchaczy. Na to ostatnie wskazywały już choćby zeznania świadka K. M. (vide: k. 402-403), gdy podawała ona, że pracownicy z jakimi rozmawiała nie chcieli udzielać wypowiedzi, ponieważ mówili, iż sytuacja nie wygląda do końca tak, jak została przedstawiona podczas tej masówki.

Skrótowe komunikaty zaprezentowane przez oskarżonego miały w sobie treści ewidentnie nieprawdziwe, sprzeczne z rzeczywistością, skierowane – równie bezspornie wobec de facto członkom Zarządu, a pośrednio pod adresem Spółki.

Jeśli natomiast D. T. był zdania, że „polityka” gospodarcza i finansowa Zarządu jest błędna i nieprawidłowa, przynosząca szkody firmie i jej pracownikom, a także zamierzał wypowiedzieć krytykę tego rodzaju działań, nic nie stało na przeszkodzie, by zbudować ją na zasadzie równie prostych, krótkich i powszechnie zrozumiałych komunikatów, które byłyby jednak zgodne z prawdą. Przykładowo: „zarząd dokonuje błędnych inwestycji”, „zarząd prowadzi chybioną politykę finansową”, „zarząd źle wydatkuje pieniądze”, „działania zarządu przynoszą stratę firmie”, „zarząd nie podejmuje wystarczających działań w kierunku przyznania pracownikom premii”, itp.

Zwroty i sformułowania użyte w rzeczywistości przez oskarżonego przekazywały zaś – jak już wspomniano informacje fałszywe i wprowadzające w błąd. Tym samym nie mogło być mowy o zrealizowaniu przesłanek ustawowych z art. 213 § 1 i § 2 kk wyłączających bezprawność zniesławienia. W efekcie w rachubę nie wchodził również kontratyp dozwolonej

krytyki. Rozpowszechnianie nieprawdziwych informacji nie ma bowiem nic wspólnego z jakąkolwiek krytyką. Są to najwyżej metody uprawiania propagandy, lecz tej kontratyp nie obejmuje.

Nie można zarazem zapominać, że oskarżony nie podjął najmniejszych starań przed przystąpieniem do udzielania wywiadu, by zweryfikować, zbadać prawdziwość wygłoszonych następnie tez, a opierał się – co przyznawał w szerszy sposób - na tym „co usłyszał od ludzi”, czyli w istocie na niesprawdzonych plotkach i pogłoskach krążących wśród załogi. Potwierdzał również, iż w ogólnych zarysach orientował się jak wygląda struktura organów Spółki i ich kompetencje.

Nie do przyjęcia pozostawał zatem wariant działania D. T. w warunkach nieświadomości oraz niewiedzy w sferze zasad funkcjonowania firmy i jej organów, jak również zakresu ich uprawnień.

W konsekwencji obszerne, wielostronicowe wywody obrońcy stanowią mimowolne przyznanie trafności naprowadzonego wyżej rozumowania. Zasadnicza, podstawowa część argumentacji apelującego sprowadza się do próby podważenia ekonomicznej trafności decyzji Zarządu, podejmowanych inwestycji oraz gospodarowania środkami pieniężnymi.

Istota sprawy, treść zarzutów podnoszonych przez oskarżonego za pośrednictwem telewizji była jednakże – czego obrońca zdaje się nie dostrzegać - odmienna. Jak wykazał Sąd Rejonowy i co naprowadzono wyżej D. T. zarzucał brak przeprowadzania w Spółce inwestycji i przestępcze zgoła praktyki Zarządu pod kątem wykorzystywania zasobów finansowych, co z krytyką inwestycji faktycznie poczynionych oraz zasad rozdysponowania gotówką obowiązujących w przedsiębiorstwie nie miało nic wspólnego.

W zasadniczej mierze wywody te ocenić należało jako bezprzedmiotowe i pozbawione możliwości podważenia ocen faktycznych i prawnych Sądu I instancji.

Wobec kierunku zaskarżenia wyroku – wyłącznie na korzyść oskarżonego, a także w obliczu niestwierdzenia przez Sąd odwoławczy jakichkolwiek przesłanek negatywnych, nie było podstaw do zakwestionowania rozstrzygnięcia o warunkowym umorzeniu postępowania karnego i dalszych związanych z nim orzeczeń. Również nałożony na D. T. obowiązek przeproszenia pokrzywdzonych jest w zupełności „realizowalny” poprzez wykupienie czasu antenowego we wskazanej w wyroku telewizji lokalnej.

Mając to wszystko na uwadze i uznając wyrok za prawidłowy Sąd II instancji utrzymał go w mocy.

O należnościach oskarżycieli prywatnych z tytułu zastępstwa procesowego w instytucji odwoławczej, a także o kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze i opłacie za drugą instancję orzeczono jak w punktach: 2 i 3 wyroku niniejszego.